

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 12.

Nowe, sobota 19 marca 1927 r.

Rok IV.

## Dwa dialogi.

Na międzynarodowej arenie politycznej toczą się obecnie publicznie dwa dialogi, które mają wielkie znaczenie dla całokształtu sytuacji światowej i w znacznej mierze równocześnie wpływają na szanse polityki polskiej. W dialogu pierwszym rozmówcami są Anglja i Rosja, w drugim Niemcy i Francja.

Nota angielska, wystosowana do rządu Sowieców, a zawierająca groźbę zerwania stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych, nie przyniosła narazie praktycznego rezultatu. Na zarzuty, postawione przez rząd londyński, że Moskwa uprawia antyangielską akcję i propagandę, odpowiedziały Sowiety powołaniem się na antysowieckie przemówienie angielskich mężów stanu i stwierdzeniem nieznanego dotąd światu faktu wolności słowa w Rosji sowieckiej, co umożliwia politykom wypowiedzanie poglądów niezależnych od rządu. Ten ostatni argument wobec pełnego niemal urzędowania opinii politycznej i prasy w Rosji zakrawał wręcz na drwinę. I tak też na odpowiedź rosyjską zareagowała prasa angielska.

Przeważająca jej większość nie jest skłonna doradzać rządowi, aby urzędującemu zawartą w nocy groźbę zerwania stosunków z Sowiecami. Motywem głównym jest tu wzgląd na wypadki chińskie. Przed ich rozegraniem się Anglja chce się wstrzymać od dalszej idących kroków w stosunku do Rosji. Jedynie pisma, reprezentujące skrajny odłam konserwatystów niezadowolone są z wyczekującej taktyki rządu i nazywają ostatnią wymianę not największym upokorzeniem, które kiedykolwiek Anglję spotkało.

Partje drugiego dialogu wypowiadają obecnie p. Briand w imieniu Francji i hr. Westarp, przywódca najsilniejszego obecnie stronnictwa rządowego w Niemczech, nacjonalistów. P. Briand w oświadczeniu, złożonym w prasie, odmalował sytuację w nader różowym, optymistycznym świetle. Hr. Westarp był na tyle szczery i brutalny, że natychmiast rozewał nie tych marzeń i pięknych iluzji. Podkreślił, że Niemcy chętnie schowały do kieszeni wszelkie udzielone im koncesje, lecz nie myślą za nie płacić. Ze słów wodza nacjonalistów niemieckich wynika, że Locarno w jego interpretacji niema żadnego znaczenia, nie chce słyszeć o pakcie wschodnim i uznaniu istniejącego tam stanu rzeczy, a nawet zastrzega sobie na przyszłość swobodę działania w sprawie Alzacji i Lotaryngji, powołując się na prawo narodów do stanowienia o sobie.

Ten niesłychanie brutalny i niezręczny krok nawet cierpliwego p. Brianda wyprowadził z równowagi i skłonił go do tego, że d-ra Stresemanna zapytał o wyjaśnienia w sprawie tej mowy i o stosunek do niej rządu niemieckiego.

W związku z konfliktem sowiecko-angielskim i z polemiką z Francją stanowisko Niemiec stało się w obecnej chwili dosyć kłopotliwe. A równoległe z tem wzmacnia się wydatnie sytuacja dyplomatyczna Polski. Prasa całego świata pisze wiele o zbliżeniu się między Polską i Anglją, której do rozgrywki nawet pokojowej partii z Rosją potrzebni są przyjaciele. Szerzone przez Berlin i Moskwę pogłoski o rzekomym bloku antysowieckim zostały zdementowane, ożywienie się stosunków angielsko-polskich pozostaje jednak faktem.

**Popieraj przemysł rodzimy  
A dasz pracę bezrobotnym.**

## Gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta.

Takim zdaje się być japoński moral chińskiej bajeczki, recytowanej „na wyrwyki” — niestety, w dosłownym znaczeniu tego powiedzenia — przez Foreign-Office i Narkomindiel. W chwili bowiem, gdy Londyn i Moskwa wymieniają pomiędzy sobą niezbyt przyjazne, a nawet wręcz nieprzyjazne, noty dyplomatyczne, w tej samej chwili składa w Tokio baron Shidehara, minister spraw zagranicznych, znamienne, tem znamiennejsze, iż dosyć nieoczekiwane, oświadczenie publiczne. „Odczuwamy szczerą satysfakcję, mogąc stwierdzić, że stosunki nasze z Z. S. S. R. są więcej niż zadowalniające... Od czasu podpisania traktatu w Tokio — kształtują się one w coraz pomyślniejszej formie — pozwala to dziś rokować najlepsze nadzieje na przyszłość”. Nawet drażliwe kiedyś zagadnienie wpływów ekonomicznych w Mandzurji nie może być źródłem jakichś zatargów, gdyż Japonja nie szuka tam żadnych zdobyczy, zaś „Rosja nie żywi wcale zamiarów, które mogłyby być zakwalifikowane do kategorii agresywnych lub militarnych”. Tak w każdym razie utrzymuje — przypuszczalnie, w dobrej wierze — ów mąż stanu...

Zbytecznym byłoby chyba opisywać radość bolszewików, wywołaną komplementami barona Shidehary, łatwo nawet uwierzyć w jej bezwzględność szczerą. Usłyszeć tyle pochlebnych i przyjemnych słówek o „głębokim przywiązaniu do pokoju”, wypowiedzianych oficjalnie przez tak potężnego sąsiada i to w momencie, gdy się jest przez „perfidny Albjon” oskarżonym przed całym światem cywilizowanym o ciągłe knucie wicherzyelskich intryg! Moskwa potrafi odplacać pięknem za nadobne, okazać wdzięczność za „niesprawiedliwą ocenę jej bezinteresowności politycznej”. Na czerwonym Kremlu wydany został natychmiast ukaz do „towarzyszy”, by nie pełniali herezji i nie zaliczali Japonji do tych „mętów mocarstwowych, które ówiartają ciała i piją krew ludów proletarjackich! (sic!). Nietylko słowem jednak, ale i czynem postanowiły Sowiety dowieść, że rozumieją... finezję gry dyplomatycznej, że zdecydowane są wyzyskać terazniejsze oziębienie stosunków pomiędzy Tokio, a Londynem. Odwołanie nadto gorliwego obrońcy robotników nipponskich Wigdora Kopp'a, ze stanowiska „polpred'a”, w Japonji, usunięcie jego rady, Czernycha, przeprowadzającego w praktyce hasła III-ej Międzynarodówki, pozostawienie bez skutku błagalnej prośby Katayany, członka Kominternu, a podtrzymanie zamierzającego w jego ojczyźnie ruchu komunistycznego — to znacznie więcej, aniżeli akty prostej kurtuazji. Moskwa posunęła się znacznie dalej jeszcze: ona, ta „ideowa, szlachetna, jedyna” obrończyni Chin, z góry już akceptuje zamiary, które w stosunku do tego kraju żywi „kapitalistyczno-burżuazyjna” Japonja.

Dąży zaś Japonja, chwilowo przynajmniej, jedynie do utrwalenia swojej dzisiejszej sytuacji gospodarczej w Chinach. Co prawda przedstawia się ona wspaniale. Jeśli wierzyć dokładnie zazwyczaj poinformowanej „China Weekly Review” wynosił, na początku roku bieżącego, kapitał, inwestowany przez bankierów, fabrykantów i kupców japońskich w Państwie Niebieskiem, imponującą sumę jednego miljaru dolarów! Blisko 40 proc. całej produkcji włókienniczej, większość akcji prze-

mysłu hutniczo-metalurgicznego w okolicy Hankeou znajduje się obecnie w rękach Tokio, sposobiałego się do planowego i systematycznego zawładnięcia innemi również dziedzinami chińskiego życia ekonomicznego. Anglja wypierana jest z przysłowiową wprost energją przez swoją ex-aljantkę, skwapliwie korzystającą z wypowiedzenia krępującego ją sojuszu, by opanować tak bogaty i olbrzymi rynek zbytu. A nawet, by kosztem teje Anglje pozyskać sympatję Chin, reagujących na europejską „politykę kanonierek” coraz ostrzej występującymi objawami ksenofobizmu. Od kilku już lat traktowali japońscy politycy swoich pekińskich kolegów na stopie absolutnej równości, mistrzowskim zaś posunięciem było wypłacenie odszkodowania niebywalej dotychczas wysokości 10.000 dolarów za poległego w związku z rozruchami strajkowymi (Szanghaj, 1925-y r.) kulisa — gest dobrowolny, tem więc zyskliwiej przez szarą masę robotniczą przyjęty. Zyczliwa neutralność, którą ściśle kieruje się rząd tokijski w stosunku do Kantonu i do całego ruchu odrodzeniowego, jest dalszym, bardzo ważnym etapem konsekwentnie prowadzonej taktyki, dającej, przynajmniej, o wiele pomyślniejsze — pod gospodarczym i politycznym względem — wyniki, aniżeli ciągłe wygrażanie pięścią, uprawiane przez Europę.

Dążność Japonji ku pokierowaniu w przyszłości finansami, przemysłem i handlem Chin zupełnie odpowiada postulatowi komunistycznemu. Jest ona wszakże otwarcie i gorąco popierana przez Sowiecką Rosję, ponieważ pośrednio godzi w potęgę Anglij, w myśl zaś teorii Marksa, uzupełnionej nauką Lenina, dopóki istnieje będzie Wielkobytyjskie mocarstwo kapitalistyczno-burżuazyjne, dopóty niemożliwym jest wprowadzenie w Europie ustroju socjalistycznego. Japoński przeto imperializm stanowić ma jeden z czynników, którym zamierza Moskwa posłużyć się dla usunięcia tej głównej tamy przed nawałą bolszewicką. Krótkowzroczność polityczna, umiejętnie i do czasu przez Tokio wyzyskiwana. Stanowi ona jeszcze jedną odmianę bolszewickiego szantażu, uporczywie wobec Anglij uprawianego. Niewielkie posiada widoki na powodzenie, w razie bowiem zaostrzenia się konfliktu prawdopodobniejszym jest utworzenie antimoskiewskiego, aniżeli antiangielskiego bloku państwowych, ewentualnie nawet, z tą samą Japonją, włącznie... Ustrój komunistyczny zbyt mało znajduje zwolenników wśród ludzi, do trzeźwego rozumowania zdolnych.

Z. K.

## Karnawałowy sezon w szpitalu warjatów.

Wspaniała sala rzęsiście oświetlona. Doborowy zespół smyczkowej orkiestry. Po lśniące posadzce suną liczne pary w takt popularnych melodji walcowych. Bal w wiedeńskim szpitalu dla obłąkanych. Pod baczną opieką lekarską, infirmjerów, pielęgniarek bawili się wesoło warjaci obojga płci, niczem ludzie o zdrowych umysłach. Najzupełniej normalnie, ku szczeremu podziwowi obecnych na wieczorze dziennikarzy.

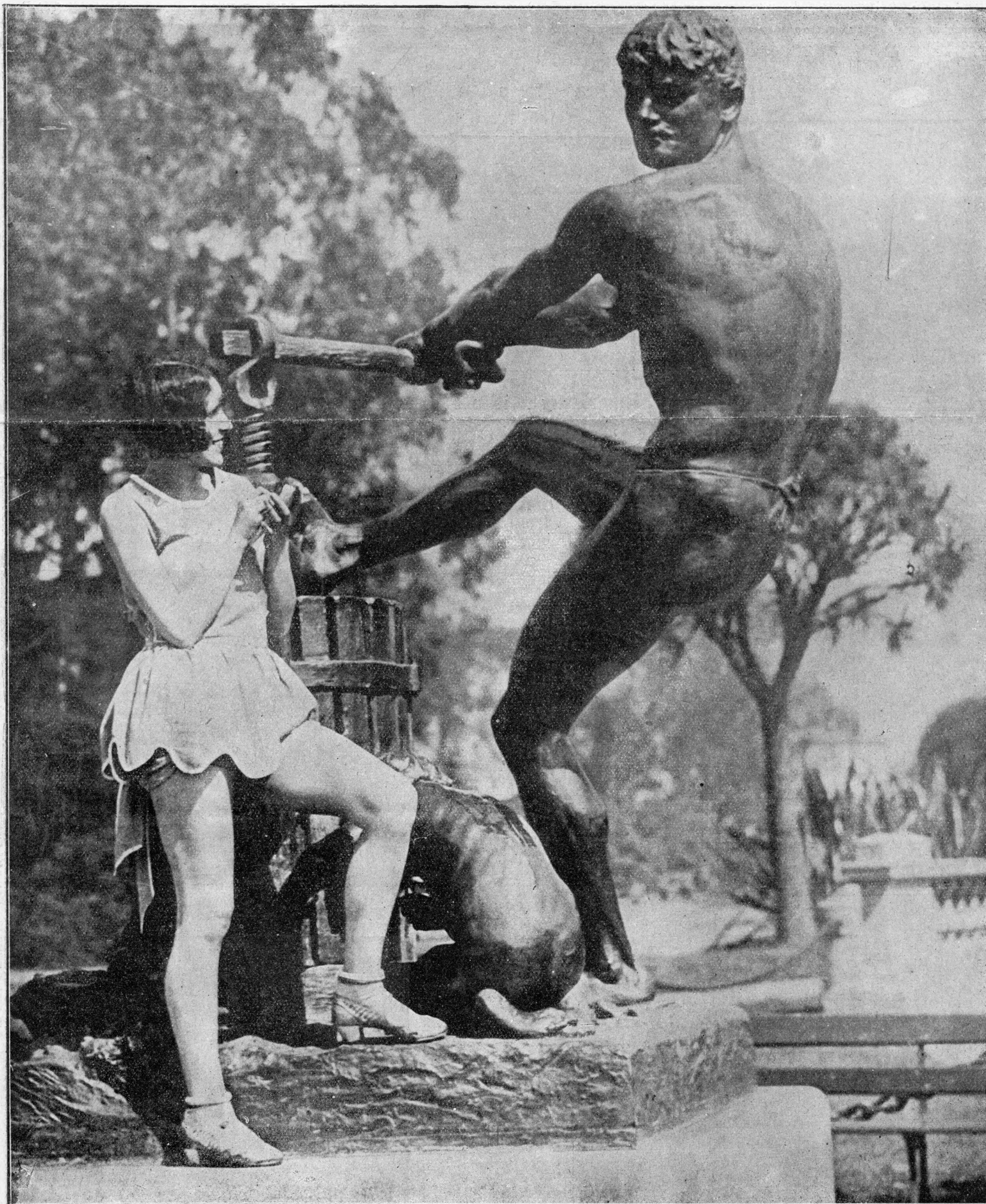
Pewnymi anomaljami bal ten jednak się odznaczał. Większość tancerzy nosiła wprawdzie fraki i smokingi, lecz nogi obute były w poranne pantofle. Jedna z dam włożyła głęboko wydekoltowaną suknię na wysoko, pod szyję zapięty chałat płócienny. Starannością natomiast odznaczały się koafiury, utrzymane, dzięki pracy fryzjera szpitalnego, w modnym stylu „a la garconne”. Tuleta mężczyzn cierpiała na jeden dotkliwy brak, nie licujący z etykietą balowego „savoir-vivre u” — wszystkim bez wyjątku chorym zabroniono włożyć kołnierzyki. Zakaz ten wydany został przez administrację szpitalną ze względów ostrożnościowych: miał on zapobiec ewentualnym próbom ucieczki obłąkanych; odzwierni otrzymali rozkaz wypuszczania po balu tylko tych mężczyzn, którzy ubrani będą w kołnierzyki. Nawiasem mówiąc podobnego rodzaju przepis istnieje w wiedeńskim pałacu sprawiedliwości, skąd nie można wyjść na u-



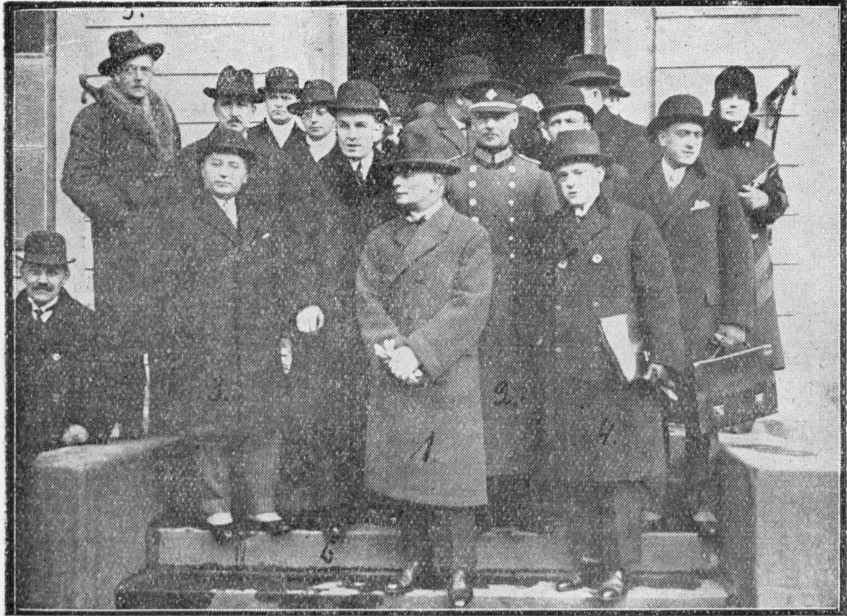
# NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 20 MARCA 1927 R.

Przebudzenie się wiosny



Uroczą córką „suchego kraju” uśmiecha się czule do posągu amerykańskiego Bachusa, który w St. Zjedn. należy już do podwójnej legendy.

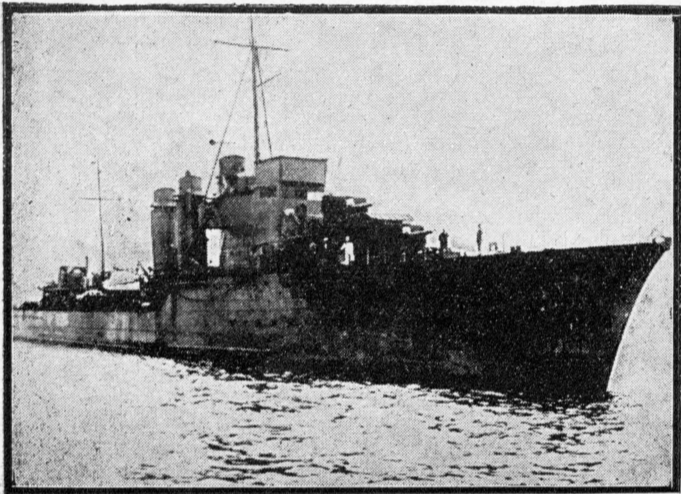


Do Warszawy przybył na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Czechosłowacji dr. Wacław Girs. Zdjęcie przedstawia dr. Girsę (1) na dworcu w chwili przybycia do Warszawy. Obok personel poselstwa i wyżsi urzędnicy M. S. Z.: płk. Viest (2), chargé d'affaires dr. Kalda (3) i radca Frühling z M. S. Z. (4), prof. Lom (5), radca Szczerbiński (6).



Dnia 10 marca nastąpiło otwarcie Czytelni Biblioteki Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki. Zdjęcie przedstawia czytelnię biblioteki, cieszącą się, jak widać z ilustracji, już znaczną frekwencją publiczności.

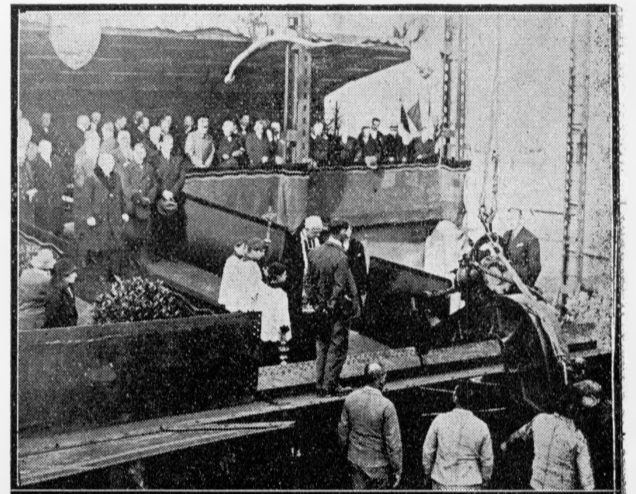
### Polska flota wojenna



Tak będą wyglądały nowobudujące się polskie kontr-torpedowce „Wicher” i „Burza”.



Przyjazd Ambasadora Chłapowskiego na uroczystość.

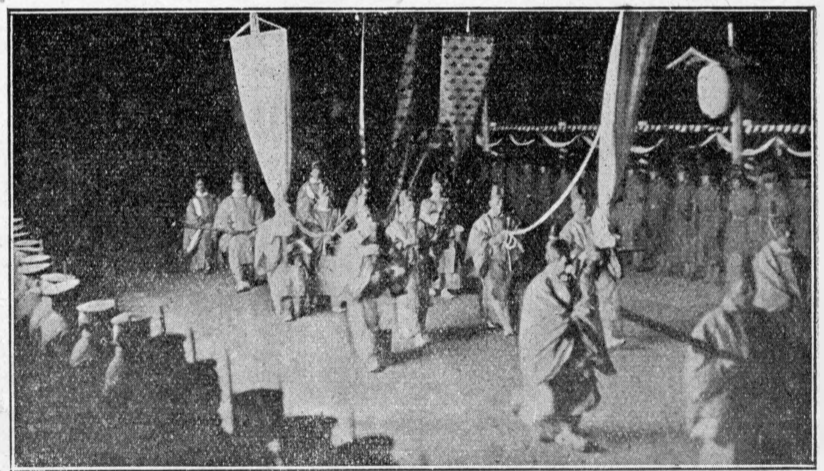


Poświęcenie pierwszych blach budującego się torpedowca „Wicher” w obecności Ambasadora Chłapowskiego, szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej komandora Świrskiego i in.

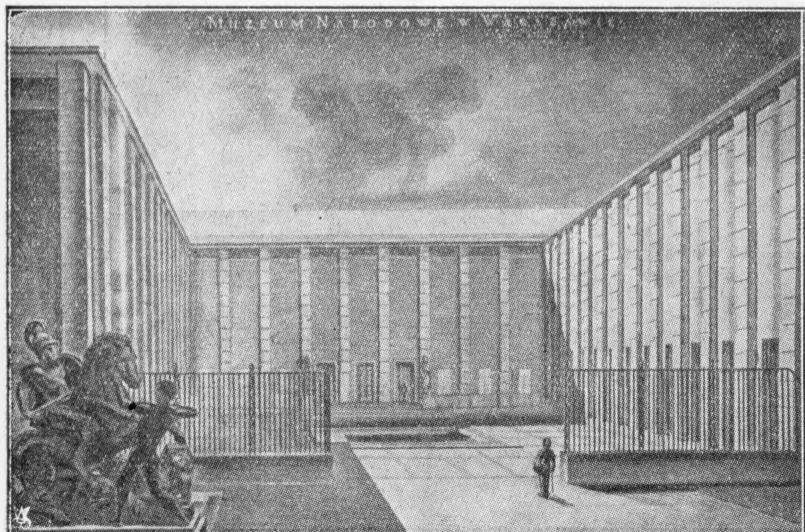
### Pogrzeb japońskiego cesarza



Palankin z prochami cesarza Japonii transportowany ze stacji Asakawa do mauzoleum w Tama.



Historyczny pochód żałobny kroczy przez ulice Tokio.



Projekt Muzeum Narodowego, projektu inż. Tad. Tolwińskiego.



Psy - przewodniki dla ociemniałych inwalidów wojennych.

Czołowi artyści nowego teatru „Nietoperz“ w Warszawie



P. A. Wertyński.



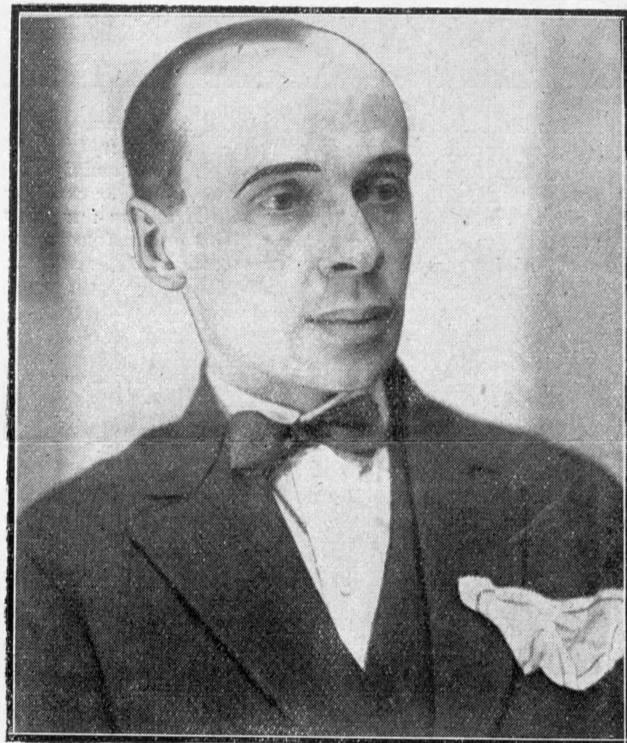
P. Karol Hanusz.



Dyrektor artystyczny p. J. Grodnicki.



Prima balerina Anna Zabojkina.



Dyrektor administracyjny p. Narkiewicz.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera komedja w 4 aktach

Z teatru Lwowskiego



P. Alina Halska w „Radości kochania”  
Pani Alina Halska rozwinęła w roli  
Jany w całej pełni bogactwo i wdzięk  
swego talentu i strojów, które, jak wi-  
zje, prześladować będą z pewnością  
w snach piękne panie obecne na przed-  
stawieniu.



Wykonawcy ról głównych: pp. Łuszczewski, Skonieczny, Fertner, Justjan.

Teatr Polski „Święty Ga j”  
komedja Caillareta i Flersa



Pp. Przybytko-Potocka, Samborski.


**NAJLEPSZE KSIĄŻKI!**  
 ŻAĐAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ., KREDYTOWA 1.

## Kobiety Kurs Przysposobienia Wojskowego w Warszawie



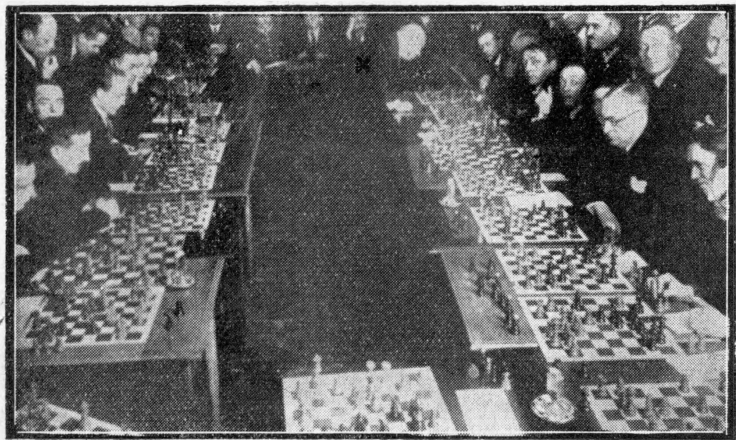
Ćwiczenia w strzelaniu.



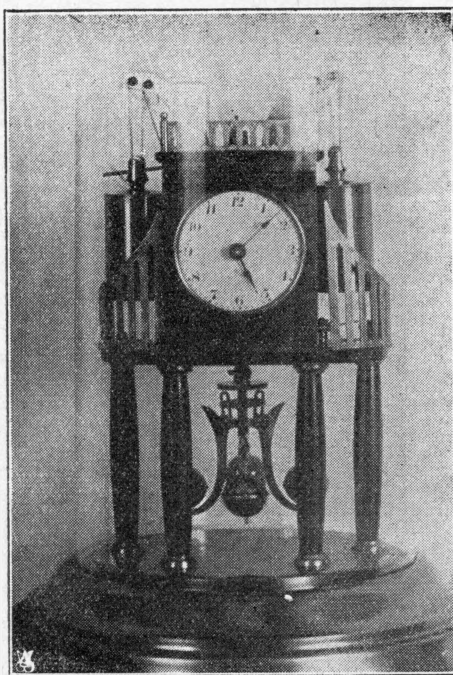
Ćwiczenia w jeździe rowerem dla służby łącznikowej.



Bieg.



Mistrz Polski szachista p. Przepiórka z Warszawy w Krakowie. Na zaproszenie święcącego otwarcie nowego wytornego lokalu „Krakowskiego Tow. Gry Szachowej J. Dominika”, pozostającego pod honorową prezesurą posła M. Dąbrowskiego, mistrz Polski p. Przepiórka (x) przybył do Krakowa i w ub. niedzielę rozegrał grę symultanną przeciw 27 członkom towarzystwa z wynikiem: wygranych 10, przegranych 12, remis 5.



„Wieczny zegar”, pomysłu zurychowskiego konstruktora Karola Henryka Meiera, poruszany jest gliceryną i zmianą temperatury.



W krytej ujeżdżalni fortu Grolmana w Poznaniu odbyły się zawody konne zorganizowane przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej. Por. Kapuściński, 15 p. ul. zdobywca I nagrody w konkursie jazdy wzorowej. Koń Mistrz (obok p. Błociszewska).



50-tomowe dzieło wydane przez Niemców, na temat „prawdziwego powodu wojny europejskiej”.

## Ze świata mody



Jutrzejša moda męska i dzisiejsza kobieca.

### Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczeń Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie za et, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-Ile Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od 12 — 7. Protokoły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.** P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



### PODCZAS SNU

działa aparat do formowania nosa „Zollo-Punkt” i nadaje nosowi Twemu piękny kształt, nie wywołując nieprzyjemnego uczucia. Kto nie jest zadowolony z kształtu swego nosa, z całą pewnością spodziewać się może Zmiany. Specjalnie u kobiet działają nieforemne nosy odstraszaająco.

Radzimy przeto przez całą noc (lub

także podczas dnia) stosować nasz aparat do formowania nosa, skonstruowany nadzwyczaj celowo.

W danym wypadku rozchodzi się o aparat ortopedyczny, skonstruowany na podstawie naukowej, przy współpracy wybitnych lekarzy. Aparat posiada miękkie wysłanie i wykonany jest ręcznie. Już po kilku tygodniach otrzymuje nos piękny i normalny kształt. Rzecz prosta, że skutek jest pewny tylko wtedy, jeśli aparat stosuje się regularnie przez czas dłuższy. Liczne listy, pełne uznania, świadczą o skutkach, graniczących wprost z cudownością. Aparat zastosować można do każdego nosa.

Komukolwiek zależy na estetycznym wyglądzie swej twarzy, ten nie pominie okazji, by poprawić kształt swego nosa za pomocą naszego apa-

ratu, a to tem więcej, że kuracja nie jest połączona z bólem.

Aparat do formowania nosa „Zollo-Punkt” chroni przed naśladownictwem patent Nr. 321371. Aparat nasz posiada 6 regulatorów precyzyjnych i wysłany jest gąbką skórzaną. Nadaje on chrząstkom, podlegającym wpływom ortopedycznym, kształt normalny (nie usuwa błędów budowy nosa, polegających na wadliwych kościach). Z pośród wielu opinii lekarskich wspaniale wypadło orzeczenie rady dworu prof. med. von Eck. Notarialnie poświadczony dowody skuteczności naszego aparatu przesyłamy gratis. Cena aparatu Zł. 16.50 oraz portorja.

Wysyła za pobraniem pocztowym  
B. PRUSIEWICZ, Poznań 1  
Plac Nowomiejski 7, tel. 1081.